

Śmierć Stanisława Wyspiańskiego.

Spadkobierca duchowej spuścizny wielkich wie-
szców narodowych, poeta i malarz zarazem, ge-



Ś. p. Stanisław Wyspiański.

sce, a nawet i za jej granicami było znanem, chluba i chwała narodu — Stanisław Wyspiański nie żyje!

Żałobna wieść o przedwczesnej śmierci poety obiegła już miasto nasze nad wieczorem dnia 28 z. m., budząc wszędzie żal i smutek i poczucie niepowetowanej straty, jaką społeczeństwo dotknięte zostało. Nam współczesnym trudno jest objąć cały olbrzymi zakres działalności zgasłego. Żadna dziedzina sztuki nie była mu obcą: malarstwo, rzeźba, architektura, sztuka stosowana, poezja, krytyka — na wszystkim się znał i w każdym kierunku tworzył, celował zaś przede wszystkim i zdobył sobie niespożytą sławę jako poeta i malarz.

Ś. p. Stanisław Wyspiański pochodził z artystycznej rodziny, ojciec jego był bowiem cenionym swego czasu rzeźbiarzem. Młody Stanisław wzrastał w atmosferze prawdziwej sztuki i wkrótce poczuł w sobie bożą iskrę natchnienia. Dzieciństwo swoje spędził u stóp Wawelu w historycznym domku Długosza przy ulicy Kanoniczej, tu mu szumiały kasztany Wawelu i stary dzwon Zygmunta przemawiał do jego serca i umysłu; motywa i natchnienia, które potem cudownie umiał zakłąć w barwy i słowa.

Pierwsze studia odbywał Wyspiański w Kra-

kowie, tu ukończył studia gimnazyalne w gimnazjum św. Anny w r. 1888, nie przestając jednak kształcić się w umiłowanym przez siebie przedmiocie — w rysunkach. To też nawet zapisawszy się na uniwersytet na wydział filozoficzny, nie przerwał swych artystycznych studiów, ale równocześnie uczęszczał do szkoły sztuk pięknych, kształcąc się pod kierunkiem mistrza Matejki. Zapewne nikt wtedy nie przeczuwał, że będzie Wy-



Zona ś. p. Wyspiańskiego wraz z dziećmi.

niesz, który na nowe tory pchnął sztukę ojczyznę i nowe drogi twórczości wskazał, człowiek, którego nazwisko szeroko rozbrzmiewało po całej Pol-

nia, które potem cudownie umiał zakłąć w barwy i słowa.

Wyspiański godnym jego następcą i sam kiedyś w tej samej akademii zajmie godność profesora.

Ukończywszy chlubnie akademię malarską i odsłużwszy obowiązkowy czas w wojsku, udaje się Wyspiański na dalsze studia artystyczne do Paryża, skąd po półtorarocznym pobycie powraca znowu do podwawelskiego grodu. Tu wziął czynny



Krypta w podziemiach kościoła XX. Piłarów, ze zwłokami ś. p. Wyspiańskiego. (Zdjęcie dokonane przez naszego redakcyjnego fotografa o godzinie 10-tej w nocy).